

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 226 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA z Niemiec** przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)
— Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelowy wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelowy wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Naprawmy zło!

Gdybyśmy zechcieli dziś — gdy w piersi nasze uderza młot apelu ludzi, dbających o losy robotnika naszego, którego należy przykuć do Gdańska jako cichego, niestrudzonego pioniera w budownictwie polskości — spojrzeć poza siebie i gdybyśmy stawili sobie odważne pytanie, cośmy dla robotnika tego w ostatnich latach ubiegłych uczynili — ogarnąć by musiał nasze oblicza rumieniec wstydu wobec nicości i bladeści rezultatów zaniedbanej, czy porzuconej pracy.

Był czas, gdy kwiat inteligencji naszej, uginający się pod ciężkimi obuchami ucisku pruskiego — jakby zahartowany bólem i cierpieniem szedł między lud i z ludem miał się pracy nad budową fundamentów i podwalin przyszłej ojczyzny, w odrodzenie której z iście sarmacką uporczywością wierzył nawet wtedy, gdy wiary tej zdawał się nie mieć żadnej podstawy. Był czas, gdy uwięzieni męczeńską koroną prześladowań hakatystycznych Polacy „starej daty”, pamiętający wszystkie przejawy i fazy kolejno wymyślanych metod ucisku, zachodzili od chaty do chaty ogarniętych już przez zwątpienie polskich rodzin gdańskich i nieśli im słowa wiary, słowa zachęty do wytrwania wiernego przy polskości. Były czasy, gdy nasze matki i siostry starsze mimo czyhającego na nie niebezpieczeństwa zdemaskowania przez szpiegów pruskich, węszących wszędzie spiski i konspiracje, sły nieustraszenie i na poddasze i do suteren i poświęcały swój czas na spełnienie najszczytniejszego wobec narodu naszego posłannictwa — nauczania dziatwy chociażby ukradkiem tylko, naszej mowy ojczystej...

Nastała inna epoka — epoka odrodzonej Polski, epoka odseparowania Gdańska od Rzeszy niemieckiej. Do miasta naszego napływać zaczęły gęstą falą żywioty, które aczkolwiek krew z krwi, kość z kości naszej — nie potrafiły wyczuć potrzeb polskiego ludu gdańskiego ani zrozumieć konieczności utrwalenia i pogłębienia tego, co dawniejsi apostołowie polskości, wpoić zdołali w serca i dusze robotnika polskiego. Chwycili się oni innych, jak się dziś okazuje — zawodnych metod, zaczęli rzucać hasła, których szerokie masy ludu polskiego w Gdańsku ani zrozumieć ani odczuć nie zdołały, przynosili nam nauki, które do przekonania prostego robotnika trafić nie mogły, a zrażały tylko tych, którzy po mozolnym trudzie i zaparciu w radostnym zadośćuczynieniu zbierać zaczęli owoce sianego między lud prosty ziarna. I ci, co najwięcej działali, ci co na największe niebezpieczeństwa się narażali, ci którzy więzieniem opłacać musieli swe poświęcenie i na wiele mąk udręki byli skazani — ci wszyscy poszli w kąt — poszli ad acta...

A od tej chwili gasnąć zaczęły promienie wielkiej, potężnej wiary samych w siebie, wiary w moc i blask ojczyzny naszej. Od tej chwili też dała się zauważyć rozbieżność dróg, którymi kroczyć zaczęły bałamucone rzucanemi z lewa i z prawa hasłami masy polskie. My, którzyśmy w Gdańsku znali dawniej tylko jeden zwarty obóz, którzyśmy stali skupieni w zwarłym, jednolitym narodowym froncie, skonstatować musieliśmy nagle, że brać nasza skłócona została między sobą, że padać zaczyna wśród niej

obelgi i pogroźki, i cuchnąć poczęła gnojówka wszelkiego nieznanego przedtem plugastwa. W następstwie tego wytworzonego tu anormalnego stanu wytworzyło się zło największe, rozdziału między inteligencją, a mniej uświadomionym ludem polskim, co było zaczątkiem tworzących się partyj i partyjek, rodzących się ambicji sympatyj i antypatyj i ostatecznie gdy przyszła chwila, gdyśmy mieli wobec całego świata zdać egzamin stalowego zespolenia i jedności, daliśmy światu sromotny obraz rozbicia i rozprószenia naszych sił. Ci, którzy mieli iść zwartą ławą, poszli w rozpysce za prowadzami innych obozów, a odzywające się w ostatnich dniach nawoływania nie dotarły już do uszu braci naszej, zwabionej obietnicami przeciwników naszych.

Czyż wina w tem ludu polskiego w Gdańsku? Przenigdy! Serce ludu tego czyste — pierś jego rozpiera jak

dawniej tęsknota do macierzy — dusza spragniona duchowego pokarmu polskości. Zawiniłszy my, którzyśmy nasyceni i upojeni dniami radości odrodzenia Ojczyzny naszej, zapomnieli o obowiązkach budownictwa polskości na obczyźnie, o obowiązkach stania na straży zabytków w odradzających się pokoleniach polskich w Gdańsku, którzyśmy porzucili lud polski roboczy samopas i pomogli do wytworzenia się przepaści między nimi a nami, którzyśmy wreszcie porzucili dawne metody niesienia wiary i nauki od domu do domu, od poddasza do poddasza, od sutereny do sutereny wzorem tych starych apostołów-męczenników naszych.

Nadszedł czas naprawienia zła. Początki już uczyniono. — a uczynił je nestor nasz, primus inter pares — cichy działacz, stary Czyżewski, zwołując wielki wiec w Oliwie. Wydał on apel do dawnych swych współpracow-

ników, zawezwał ich do pracy, kazał im stanąć na posterunku i podzielił pracę. Stawili się wszyscy. I znów, jak ongiś idą ci, nieznanymi nauczyciele i wyznawcy szczytnych hasel posłannictwa naszego na utraconej przez nas ziemi i głoszą słowo polskie i krzepią zwątpieniem ogarnięte serca i znów jak ongiś idą córki i żony starych apostołów naszych między tych, co garnęli się kiedyś pod sztandary nasze, co z dumą wspominali — języka naszego nie znając, że są Polakami z dziada i pradziada i że w żyłach ich płynie polska krew. Niechaj skromny, cichy czyn podjętej nanow przez p. Czyżewskiego akcji świeci nam przykładem, niechaj będzie bodźcem do zespolenia naszych sił i wyteżenia ich w jednym jedynym kierunku ratowania polskich serc i polskich dusz w Gdańsku, zagrożonych zagładą wskutek zastawionych na nie siideł przeciwników naszych.

Programowa mowa Kanclerza Rzeszy.

Mowa minęła bez wrażenia. — Uzależnienie losu parlamentu.

Berlin, 4. 12. (AW.) Wobec przepelnionego Reichstagu wygłosił kanclerz Marx swoją mowę programową. Mowa zaczyna się od zwyczajnych oświadczeń, że rząd nowy nie zwraca się przeciw lewicy ani przeciw prawicy. Jego głównym zadaniem jest obrona jedności państwa. Kanclerz powtarza słowa swego poprzednika, że położenie gospodarcze Niemiec jest beznadziejne i że w tym zakresie rząd nowy ma do pokonania wręcz niesłychane trudności. Nawet nie chce przedstawić programu w tym zakresie, ponieważ czas jest zbyt drogi. Kilka dni zadecyduje, czy ratunek jest możliwy przed całkowitą klęską. Z tego powodu nie porusza innych ważnych spraw, lecz

domaga się specjalnych pełnomocnictw dla zapewnienia pokoju w kraju.

Mowa kanclerza była słaba i nie zdradzała żadnych momentów ciekawych. Powołanie kanclerza na list kanclerza Wirtha w sprawie poszczególnych krajów nie zadowoliło zwolenników rewizji konstytucji wejmarskiej. Kanclerz zapowiedział, że będzie się domagał specjalnych pełnomocnictw, co zaostroża opozycję lewicę. Pragnąc sobie zapewnić życzliwą neutralność kół obywatelskich kanclerz nie wspominał o zagłębiu Ruhr ani też o kwestji odszkodowaniowej. Wskutek tego od specjalnych pełnomocnictw zależeć będzie los parlamentu.

Zażegnanie kryzysu w Niemczech.

Nacjonaliści w mniejszości.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Wczoraj jeszcze przepowiadali wszyscy, że w dniu dzisiejszym dojdzie do kryzysu w łonie rządu i że nietylko Marx będzie zniwielony podać się do dymisji, ale że nastąpi również rozwiązanie parlamentu. Dziś sytuacja zmieniła się o tyle, że kryzys został zażegnany. Po wczorajszej mowie kanclerza zostało posiedzenie odroczone do dziś i dziś też nastąpią debaty nad jego mową, poczem nastąpi głosowanie nad nową ustawą o pełnomocnictwach rządu, które zadecyduje o losach gabinetu i o losach parlamentu.

O ile parlament odrzuci ustawę o pełnomocnictwach, to rządowi nie pozostanie nic innego jak rozwiązać par-

lament i rozpisać nowe wybory. Wszystko zależy w tej chwili od stanowiska socjalistów, którzy mogą nawet niedopuszcząć do głosowania nad nową ustawą. Rząd będzie musiał mieć poparcie co najmniej dwu trzecich głosów, a wiadomo, że socjaliści sami dysponują przeszło jedną trzecią głosów. Sądząc po zajętem wczoraj w Radzie Państwa stanowisku przypuszczając należy, że socjaliści tak samo jak w Radzie Państwa, głosować będą i w plenum za przyjęciem nowej ustawy, przez co wiszące nad nowym rządem niebezpieczeństwo zostanie zażegnane i parlament nie będzie rozwiązany. Partja nacjonalistyczna i partje środkowe Marxowi poparcia nie udziela.

Propaganda antireligijna w Rosji.

Lwów, 4. 12. (PAT). „Gazeta Lwowska” donosi z Moskwy: „Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wystosował centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej do wszystkich organizacji kulturalnych rozkaz natychmiastowego przystąpienia do pełnej systematycznej propagandy antyreligijnej. Naczelnym hasłem propagandy ma być wyeliminowanie z życia domowego pierwiastków religijnych i zastąpienie ich przez kulturę proletariacką, natury rewolucyjno-sowieckiej. Propaganda ma

mieć charakter estetyczny. Cała akcja antyreligijna ma być ześrodkowana w tym roku jedynie w lokalach zamkniętych, natomiast bezwzględnie wzbronione jest urządzenie jakichkolwiek demonstracyjnych pochodów antyreligijnych, manifestacji pod gołym niebem, albowiem jak wykazały doświadczenia, poczynione w r. u., demonstracje takie doprowadzały najczęściej do starć z tą częścią ludności, która dotąd nie zdołała się jeszcze oswobodzić z kajdan religijnych.

Proces przeciw Ludendorffowi.

Monachjum, 4. 12. (PAT). Proces przeciw Hitlerowi, Ludendorffowi i innym sprawcom zamachu listopadowego w Monachjum odbędzie się prawdopodobnie w styczniu roku przyszłego.

Zwołanie tajnego konsystorza.

Paryż, 4. 12. (PAT). „Petit Parisien” donosi, że na najbliższym tajnym konsystorzu Ojciec św. zwoła na r. 1926 lub 1928 wielki kongres, w którym weźmie udział przeszło 2000 biskupów.

Na pasku Berlina.

Helsingfors. Dziennik socjalistyczny „Inomen Sosialidemokratti” w artykule wstępnym z dn. 29 listopada gwałtownie napada na ministra spraw zagranicznych Vennole, w szczególności zaś na politykę rządu finlandzkiego w stosunku do państw bałtyckich, oraz na filipolskie stanowisko rządu.

Dziennik stwierdza, że bliskie stosunki z Polską uniemożliwiają współpracę polityczną ze Szwecją, oraz, że popieranie Polski w Lidze Narodów pociągnie Finlandję do brania udziału w politycznych sprawach kontynentu, oraz będzie przeszkadzać szwedzkiej delegacji w Lidze w jej akcji, zmierzającej do tego, aby Liga Narodów stała się orędowniczką małych narodów.

W końcu artykuł wyraża nadzieję, że Finlandja na przyszłość nie będzie brała udziału w bałtyckich konferencjach ministrów spraw zagranicznych.

(Przyp. Red.) Charakterystyczny ten głos socjalistyczny świadczy ponownie o kierunku propagandy niemieckiej w państwach bałtyckich.

Wstępne notowania giełdowe

5. 12. 1923 o godz. 10^{1/2} przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 3700000 mp.

Dolar (loco) 3500000 mp.

Dolar 5000000000000 mn.

Dolar 5,82 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,75 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,65 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3650000 mp.

Polska i Prusy Wschodnie.

Z powodu artykułu zamieszczonego w warszawskiej „Rzeczpospolitej” pojawił się w wschodnio-pruskiej prasie niemieckiej inspirowany artykuł pod tytułem „Polen und Ostpreussen”, w którym autor występuje ostro przeciwko Polsce. Artykuł zawiera nawet groźby pod adresem Polski. Czytamy w artykule pomiędzy innymi:

„Jeżeli Polska dąży do anektowania Prus Wschodnich, natenczas planuje wojnę, gdyż Polska musi wiedzieć o tem, że wcielenie Prus Wschodnich do Polski nastąpić może jedynie na drodze wojennej, przemocą, gdyż dopóki rękawice niemieckie w Prusach Wschodnich żyją, Polak bez walki do prowincji wkroczyć nie może. Ludność wschodnio-pruska nie dopuści również do tego, ażeby Polska może „in Verfolg“ (!) traktatu wersalskiego zająć miała w formie sankcji części Prus Wschodnich, gotując prowincję podobny los, jaki spotkał Nadrenję i zagłębie Ruhry”.

Wychodzące w Olsztynie pismo polskie taką daje na wywody te odpawę:

Niemcy codziennie piszą w swojej prasie wschodnio-pruskiej o „geraubte Gebiete“, „unerlöste Gebiete“, codziennie na zebraniach wygłaszają mowy o Poznańskim, Pomorzu, Działdowskim, które to dzielnice tylko przejściowo należą do Polski, codziennie zasyłają „niewyzwolonym“ braciom i siostrą w Polsce serdeczne pozdrowienie... Quod licet Jovi...

Ale niech tylko się w Polsce ukaże jaka broszura, albo jaka notatka w prasie polskiej o niewyzwolonej Warmii lub Mazurach, natenczas podnosi się straszny krzyk w prasie niemieckiej wschodnio-pruskiej nie tylko przeciwko Polsce, ale i przeciwko nam Polakom w Prusach Wschodnich, którzy podług umniemiania Niemców uprawiamy propagandę zmierzającą do oderwania byłych dzielnic plebiscytowych, a nawet całych Prus Wschodnich od Niemiec i wcielenia do Polski „Non licet bovi“.

Ciekawe pretensje mają panowie Niemcy wschodnio-pruscy. Aneksja lub zaję-

cie Prus Wschodnich to u nich wojna. Zaś aneksja „korytarza“, Poznańskiego, Działdowskiego i polskiej części G. Śląska, to — nie wojna?

Panowie Niemcy w Prusach Wschodnich idą nawet znacznie dalej. Pan Worgitzki nawet otwarcie mówi o przyszłej wojnie Niemców przeciwko Polsce. Panowie Niemcy zwracają się przeciwko „Polonia irredenta“ w Prusach Wschodnich, a „Germania irredenta“ w Polsce publicznie, otwarcie popierają i propagują.

Gdzież tu logika?

Jeżeli wieczne potrząsacie pięścią i grozicie Polsce, natenczas pozwolicie chyba na to, że tam jaki redaktor lub literatki warszawski zagrozi wam małym paluszkiem. No, ale „Rzeczpospolita“, to przecież organ p. Romana Dmowskiego. Znacze politykę p. Romana Dmowskiego. Jest ona jasna i szczerą, dla tego zdenerwowanie wasze jest wprost śmieszne.

Aneksja Prus Wschodnich to wojna.

No dobrze. Ale aneksja korytarza, Poznańskiego itd. to także wojna. Chcecie wojny, czy nie chcecie wojny? Jeżeli wojny nie chcecie, to usuwajcie szczyrce wszelkie przyczyny, które mogą do wybuchu wojny doprowadzić. W Polsce nikt nie chce wojny. Wy jej także nie chcecie. Nie święcie sztandarów krzyżackich w Malborku i w Królewcu, nie twórcze i nie potęgujące „Stahlhelmów“ i innych „Selbstschützów“, nie piszcie artykułów o „geraubte Gebiete“ i codziennie Polsce pięścią nie wygrażajcie.

Nam zaś dajcie także święty pokój. My w dzieciństwie polityczne zabawiać się nie chcemy. Jesteśmy wrogami wszelkiej wojny. Praca nasza oświatowa wśród ludu nie jest żadną irredentą, tak samo jak praca Niemców w Polsce. Zamiast nas ostawicznie prowokować i drażnić, stwórcie nam lepsze warunki egzystencji w Niemczech. Dacie nam prawa mniejszości narodowych. A wtenczas znikną nieporozumienia, wątpliwości, zniknie owa atmosfera, która pachnie wojną.

Arcybaszew do Polaków.

Od kilku miesięcy bawi w Polsce znakomity pisarz rosyjski, Arcybaszew, któremu udało się wreszcie umknąć z Bolszewji. Otóż ten gość nasz w piątkowym numerze dziennika „Za Swobodu“ zwraca się z listem otwartym „do społeczeństwa polskiego“.

Zapewnia przedewszystkiem, że obojętnie czuje się w Polsce bardzo dobrze. Podobna mu się i Polska i Warszawa, no i nikomu nie zarzucić nie może. Zarówno społeczeństwo, jak i władze są względem niego gościnne i rycerskie. Nie tak się jednak dzieje z ogółem szukających schronienia w Polsce Rosjan i boli to poprostu znakomitego pisarza i do zabrania głosu skłania.

Dobrze jest znany Polakom gorzki chleb wygnania, nikt przeto lepiej odczuć nie może położenia emigrantów rosyjskich. „Tymczasem — pisze p. A. — spotykam się na każdym kroku z objawami zimnej i wrogiej do wszystkiego co rosyjskie nieufności, gorliwie wyznawanej w dość szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Polityka kresowa, zamykanie rosyjskich cerkwi i szkół, usuwanie urzędników Rosjan, najprzeróżniejsze skrupowania dla emigrantów, odmawianie mieszkań Rosjanom, protesty przeciwko używaniu języka rosyjskiego... Jakże to wszystko niezrozumiałe i smutne!”

P. Arcybaszew rozumie, że są to echa męczeńskiej przeszłości polskiej. Dziwi go tylko i boli, że Polacy nie zdają sobie widocznie sprawy, że prześladowały Polaków rządy carskie, które prześladowały również Rosjan. Naród rosyjski nie jest odpowiedzialny za czyny urzędników Rosjan w Polsce, jak naród polski nie może odpowiadać za tych Polaków, co w służbie carskiej prześladowali Rosjan, walczących o swe wyzwolenie.

„Tak — powiada Arcybaszew — nie mogliśmy dać wolności narodowi polskiemu, ale i samiśmy jej nie mieli. Ale w walce z samodzierżawiem niezmiennie wysuwano też hasło wyzwolenia Polski. Dopóki między nami był wróg wspólny, można jeszcze było, jeśli nie aprobować,

to zrozumieć pewien rozdział („otczuzdzenie“). Ale od czasu, kiedy upadło samodzierżawie i Polska odzyskała wolność, wrogość i nieufność dwóch bratnich narodów nie mają żadnego sensu i usprawiedliwienia. Po cóż żywić gniew i siłą rozdziewki? Po co powtarzać błędy przeszłości? Im mniej będzie krzywd i ucisku, tem możliwszem stanie się w przyszłości to, co będzie pożytecznem dla obydwóch narodów, ale co przyczyni się też do uspokojenia całej Europy“.

Z dalszego ciągu widać, że pisarz rosyjski ma na myśli przymierze rosyjsko-polskie, które uważa za najnaturalniejszą i niezbędną kombinację polityczną ze wszystkich możliwych. Autor zastrzega się, że się na wysokiej polityce nie zna, ale głęboko jest przekonany o prawdziwości słów swoich.

Oczywiście jest to sprawa przyszłości. „Narazie — powiada autor — Rosja nie istnieje. Jest ona obecnie zniszczona, zgnębiona i unicestwiona przez władzę okupacyjną Trzeciej Międzynarodówki“. Żadna przyszła Rosja — utrzymuje p. A. — nie zagraża wolności narodu polskiego. Samodzierżawie zginęło bezpowrotnie, wola zaś narodu rosyjskiego nie dążyła nigdy do ujarzmienia.

Groźną dla Polski, zdaniem Arcybaszewa, jest tylko Rosja bolszewicka. Bolszewicy znają wprowadzić niebezpieczeństwo wojny, ale rozumieją, że jest ona nieunikniona, że muszą oni przez terytorjum Polski zanieść swe krwawe sztandary do Europy. „W tym groźnym dniu — kończy autor — wielu krótkowzrocznych ludzi pożałują, że w niedorzecznym zaślepieniu szowinistycznym żywili niechęć narodową i rozpalali ducha zemsty zamiast żeby z rosyjskiej ludności, z emigracji rosyjskiej tworzyć pierwszą tamę przeciwko upiorowi czerwonemu“.

Podaliśmy wyżej w obszernem streszczeniu artykuł Arcybaszewa, który, niestety, przy wszystkich swych zaletach, ma też i wiele wad, popełnionych przez rosyjskich polityków emigracyjnych.

Komunikacja nanowietrzna w Polsce.

Do jednej z najważniejszych gałęzi rozwoju techniki, należy zaliczyć lotnictwo.

Wkrótce po zakończeniu wojny znalazło ono zastosowanie w życiu cywilnem, i oto widzimy, tworzenie się towarzystw lotniczych prywatnych, które za główne zadanie, obrały sobie wykorzystanie dotychczas nie osiągniętej szybkości, łącząc większe miasta między sobą i, umożliwiając w ten sposób przewiezienie w krótkim czasie ludzi, poczty i towarów, — z jednego miejsca na drugie.

Tego rodzaju komunikację mogły łatwo przeprowadzić państwa zachodnie, które posiadały mnóstwo fabryk. Sprawa ta u nas w kraju, w którym po odrodzeniu, niestety nie znalazło się żadnych fabryk samolotów, motorów lub t. p., przedstawia się trudno.

Chcąc stanąć na wysokości zadania, we wrześniu 1922 r. powstało pierwsze towarzystwo prywatne pod firmą „Aerolloyd“ — Polska Linja Lotnicza.

Zakupu samolotów należało dokonać zagranicą. Wybór padł na samoloty, któreby odpowiadały warunkom bezpieczeństwa, a również były najekonomiczniejsze, t. j. na aparaty typu „Junkers“, jako typy, odpowiadające celowi, jednak nie tety budowane w fabrykach niemieckich.

„Aerolloyd“ rozpoczęła regularny ruch na terytorjum Rzeczypospolitej w dniu 1 września 1922 r. między miastami Gdańskiem-Warszawą-Lwowem.

W 1923 r. uruchomiono ruch także między Warszawą a Krakowem, a w najbliższym czasie, zamierza przystąpić do uruchomienia linii między Warszawą a Poznaniem.

W sprawie połączenia Polski z zagranicą „Aerolloyd“ prowadzi pertraktacje.

W okresie od 1 września do 30 listopada 1922 r. odbyło się do Gdańska 68 lotów, z Gdańska 64 lotów, do Lwowa 57, ze Lwowa 57.

W okresie od 21 marca do 30 sierpnia 1923 r. do Gdańska 1221, z Gdańska 123, do Lwowa 121, ze Lwowa 119, do Krakowa 11, z Krakowa 11 lotów.

Obliczając przestrzeń Warszawa—Gdańsk 300 klm., Warszawa—Lwów 360 klm., Warszawa—Kraków 285 klm., otrzymujemy w całości przeleciań 246 510 klm., co czyni prawie przelot 6 razy naokoło kuli ziemskiej.

Ilość przewiezionych pasażerów w 3 miesiącach 1922 r. wynosiła około 550 — w 5 i pół miesiąca około 2000.

Taryfa osobowa wynosi równowartość biletu I kl. pociągu pośpiesznego wraz z dopłatą za sleeping.

Główną uwagę należy zwrócić na bezpieczeństwo. Przez cały czas istnienia „Aerolloydu“ nie było żadnego wypadku.

Sprawdzenie zwłok Henryka Sienkiewicza.

W sali Tow. Kredytowego warszawskiego odbyło się zebranie w sprawie sprawdzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski.

Znaczna większość uczestników zebrania oświadczyła się za natychmiastowem rozpoczęciem pracy. J. A. Świąciecki w gorącym, mocnem przemówieniu, oświadczył, iż hańbą jest pozostawienie tej sprawy w zapomnieniu. Wzywał do utworzenia komitetu w licznych składzie i z różnych części Polski, aby w ciągu miesięcy najbliższych zwłoki Sienkiewicza spoczęły w kraju.

Pewne obawy, co do znalezienia środków materialnych wyrażali Dr. Rząd i Leonard Bobiński. Inni mówcy obaw tych nie podzielali, wyrażając pogląd, iż na sprawę tak wielką i tak silnie przez naród rozumianą, znajdą się łatwo fundusze, które popłyną z całego kraju.

Co do miejsca złożenia zwłok w Polsce oświadczone, iż Skalki nie można brać w rachubę, wole swą bowiem pod tym względem wyraźnie zaznaczał wielki pisarz w rozmowie z osobami bliskimi.

W dyskusji obrano komisję tymczasową dla zajęcia się dalszym biegiem sprawy, weszli do niej pp.: dr. Rząd, Michał ks. Woroniecki, dr. Koszubiński, senator I. Baliński, St. Libicki i Antoni Wieniawski.

Nowy poseł włoski.

Poseł polski w Rzymie, Zaleski, wydał wczoraj obiad na cześć nowomianowanego posła włoskiego w Polsce, p. Maioni.

Poseł Maioni był dotychczas posłem w Helsingforsie.

Podczas przyjęcia poseł Maioni szczegółowo informował się o stosunkach w Polsce, wyrażając żywą sympatię dla naszego kraju.

Obecni byli urzędnicy włoskiego min. spraw zagr. oraz poselstwa polskiego. Poseł Maioni pojutrze wyjeżdża do Helsingforsu, stamtąd zaś wprost do Warszawy.

Pismo tajemne czyli szyfrowe.

Kryptografia. — Rozmaite systemy stałe i przypadkowe. — Zabawne nieporozumienie z powodu nieczytelnego zera. — Król zauważający koronę skromnemu spowiednikowi. — Szyfry kupieckie i t. d. i t. d.

Podczas rozpraw w procesie o zamachy bombowe por. Wieczorkiewicza i Baginskigo, poruszono sposoby, jakimi posługiwał się ten ostatni dla porozumiewania się tajemniczego z innymi więźniami. Cudziło tu mianowicie o pismo, zwane w kryminologii kryptografią. Jest to pomysł bardzo dawny, bo sięgający czasów średniowiecznych. Ślady użycia prowadzenia korespondencji umówionej, dla innych niezrozumiałej, pozostały jeszcze z epok dawnych Greków i Rzymian. Z rozwojem stosunków politycznych i dyplomatycznych rozwijały się i pomysły. Poza atamentami, t. zw. sympatycznymi, tj. środkami chemicznymi korespondowania tajemnego, mnożyły się i mnożą jeszcze najrozmaitsze sposoby w tym kierunku. Najważniejsze z tych systemów są: 1) pismo za pomocą skracania wyrazów, 2) znaki umówione o ukrytem znaczeniu, np. zamiast głosek cyfry, znaki i figury matematyczne, telegraficzne (system Morse'a), nuty, punkty, linje, znaki pisarskie, kolory itd., 3) wyrazy i zdania, mające odmienne znaczenie itp. Pismem tajemnem posługują się nie tylko dyplomaci i złościcy, lecz również kupcy. Na kartkach, przyczepionych do oddzielnych sztuk towarów, zdarza nam się czytać: „jaa“, „akka“, „bzb“ itp. Klucz do czytania znaków układa właściciel firmy, tajemnicząc w znaczenia swoich zaufanych ekspedjentów. Ukryte znaki dotyczą cen, gatunku towaru itp.

W dyplomacji zdarzyły się wypadki, iż pomyłka przepisywacza szyfrów zmieniała znaczenie zasadnicze tajnej depeszy. Jeden zwłaszcza zabawny wypadek zasługuje na obszerniejsze przytoczenie. W roku 1701 kurfirst brandenburski Fryderyk III miał przybrać w Królewcu samowolnie tytuł króla, co byłoby z ujmą dla praw korony polskiej. Dla uniknięcia przeszkód, kandydat za pośrednictwem swego posła w Wiedniu starał się, ażeby dwór wiedeński uznał go królem. Pomiędzy kurfirstem a posłem została zawiązana obszerna korespondencja szyfrowa. Używano w niej cyfr zamiast liter, przyczem liczba 24 znaczyła kurfirsta, liczba 110 cesarza, liczba 116 jezuitę Wolfa, który był kaznodzieją przy posle austriackim Freytagu, w Berlinie, lecz który o wszystkich tych intrygach nie wiedział. W liście z Wiednia poseł pruski donosił kurfirstowi o sławnych widokach sprawy, radząc mu, aby do cesarza wystosował list własnarsczny. Pisząc depesze szyfrowaną, wyraził się: „24 napisze list do 110“. W pośpiechu zero napisał w ten sposób, że było podobne do szóstk. Z tego powodu kurfirst zamiast do cesarza, wystosował list do ks. Wolfa. Jezuita, nie domyślając się nieporozumienia i uważając sobie zaufanie kurfirsta za zaszczyt nielada, do tego stopnia energicznie, zasypywał prośbami cesarza, iż tenże w końcu uznał go królem. Nieporozumienie nie się wykryło, lecz fakt pozostał faktem: Tak więc Fryderyk III koronę winien był skromnemu i nie mieszącemu się do polityki spowiednikowi poselskiemu.

Systemy pisma szyfrowego tworzyli różni dyplomaci i poeci, jak: Tritheim, Kircher, Boko, Wallis, Gravesand, Vista, August książę Brunszwicki i w. innych. Istnieją setki systemów i mnożą się coraz nowe.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej.

Z Pomorza.

Nieszczęśliwy wypadek.

Gniew. Przed paru dniami wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie starsza 90-letnia, wdowa, niejaka Anna Śledź, mieszkająca przy ulcy Probstowo 6 wypadła przez otwarte okno z I. piętra na podwórze, odnosząc ciężkie obrażenia, wskutek których dnia następnego umarła. — W ub. tygodniu dokonano ze strony tut. Magistratu rejestracji wszystkich mężczyzn rocznika 1903. — W ul. 27. Stycznia otworzono nowy magazyn blawatów i konfekcji. Właścicielem tegoż magazynu jest p. Wiktor Szulc. W tej samej ulicy pod nr. 15 osiedlił się pierwszy dentysta-Polak, rodak z Pomorza p. Byłcki. — Miejsowa Czytelnia ludowa przeniosła swój lokal w ostatnich dniach z Rynku na ul. Wełnianą 7.

Zebranie Szkoła.

Opalenie, pow. gniewski. W ub. niedzielę, 25. 11. o godzinie 3,30 po południu odbyło się na sali oberży p. Felskiego nadzwyczajne zebranie tut. tow. gimnast. „Sokół”. Przybyli również i dwaj delegaci w osobach p. Konce, znakomitego działacza narodowego i p. Pączka, wiceprezesa okręgowego Sokolstwa, obaj z Grudziądza. Zjawili się też 10 sokolów z Gniewa z wiceprezesem p. Wojtaszewskim na czele. Po zebraniu odprawiono na sali ćwiczenia lekkoatletyczne.

Ważna wiadomość.

Chojnice. Wysłki czcigodnego księdza proboszcza, poparte zwartem stanowiskiem parafjan polskich odniosły odpowiedni skutek. W najbliższych już przyszłości sumy będą wyłączone polskie, co się naszej parafji słuszenie należało. Niemcy katolicy nie będą pokrzywdzeni, bo w stosunku do swej liczby będą mieli swe nabożeństwa.

Obchód niezwykłej rocznicy.

Gdynia. Flota wojenna polska obchodziła niezwykle uroczyste rocznicę jednego z najbardziej pamiątkowych dla polskiej marynarki wojennej dni. Oto dnia 28 listopada 1627 roku polskie statki wojenne odniosły zupełne zwycięstwo nad flotą szwedzką, operującą w gdańskiej zatoce. Bitwa ta odbyła się na wysokości Oliwy i Jelitkowa.

Rewizja w łóżach masonskich.

Toruń. Onegdaj policja przeprowadziła rewizję w lokalu łóż masonskich „Vodwells” i „Bienenkorb” przy ul. Chelmińskiej i przy ulicy Łaziennej. Oddział agentów pod dowództwem komisarza zwiędził lokale te, gdzie miał możliwość oglądania „dziwów masonskich” w postaci czarnych kaplic, kilku trumien, trupich czaszek, rozmaitych szat rytualnych itp. Rewizja wykazała bardzo duży materiał świadczący o rozwoju łóż masonskich w Polsce będących w łączności tych łóż z zagranicą i wiele innego materiału, z którego wynika antypaństwowy charakter tychże łóż. Kiedy szereg obywateli i urzędników nie miał dachu nad głową, tajne spelunki czarnych mafii utrzymują naderświeższe lokale w śródmieściu dla swych celów.

Dalsze aresztowania w sprawie lichwy.

Pod zarzutem kalkulowania nadmiernych cen na zarządzenie prokuratury przyaresztowano znowu kilku dalszych kupców toruńskich. Po przesłuchaniu i dokonaniu rewizji umieszczeni zostali w więzieniu śledczym.

Śmierć pod lodem.

Zblew o. Utopiły się w Zblewie dwie dzieciny wieku 7 i 9 lat z Kalisk. Obydwie weszły na zbyt kruchy lód, który ciężaru nie utrzymał i pod niemi się załamał. Dopiero gdy wieczorem nie wróciły do domu, zabrali się rodzice do szukania ich. Znalezione je na dnie stawu.

Spyt przemysłników tytoniowych.

Skarszewy. W ubiegłym tygodniu urzędnicy celní w pociągu osobowym pomiędzy Skarszewami a Starogardem wykryli 10.000 sztuk papierosów niemieckich sprytnie ukrytych w dwóch workach żyta.

Dział się w Bydgoszczy, bogatym mieście....

(Według relacji „Dziennika Bydgoskiego”).

Przyszła do redakcji taka może szesćciolatka — zapłakana — zasmarkana — ze sztywnymi paluszkami i z czerwonym od zimna noskiem.

— Czego sobie małeńka wina? — pytam.

— Proszę Panów — mówi febrycznie, szczekającym głosem — wy pisacie, że kto kupuje zęby i dużo płaci za nie. A gdzie to jest?

— Nie wiem, zaraz popatrzę. A na co ci to wiedzieć??

— Bo mamusia chora, pieniędzy nima, a doktor musi psyjść, więc ja tam pójdę i psedam moje zębki. Ja już wzięła kasyczek na marki, bo ja mam dużo i ładne zębki, to dostanę dużo pieniędzy.

I rozchyliła blade, bezkrwiste wargi, poza któremi bieleły się dwa rzędy drobnych perelek.

Zakręciło mi się w mózgu, ale mówie jeszcze:

— Kiedy to boli, gdy ci będą zębki wyrwać.

— Nie skodzi, niech boli. Bardziej by mnie bolało, gdyby mamusia umarła.

Poszedłem z małą ofiarnicą do jej matki na Promenadę. Mam silne nerwy, ale mi jednak dygotały z żalu i ze wzruszenia. Ciemna nora — na barłogu gasnąca wdowa — małeńka Joasia miała na sobie tylko koszulinę i spódnice, a na plecach szmatę — na oknie na rozbitym talerzu parę ugotowanych kartofli — pod piecem koszyk z drzazgami, które Joasia zbiera na ulicy albo wyżebrze u sąsiadów.

Oto i wszystko, ale obsolutnie wszystkie rekwiizyta do tej ludzkiej tragedii.

Działo się 28 listopada 1923 roku w Bydgoszczy, bogatym mieście...

Kronika Gdańska.



Sabby Op., Niceta B. W.

Wschód słońca o godzinie 7.25
Zachód o godzinie 3.27
Wschód księżyca o godz. 3.24 pp.
Zachód o godzinie 2.21 on.

* **Obrót przekazami pieniężnymi w guldenach.** W najbliższym czasie można będzie nadawać przekazy pieniężne w guldenach do: Norwegii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Austrii, Finlandii, Grecji, Belgii, Portugalii, Czechosłowacji, Danii, Chin, Litwy i Łotwy. Przy przewalutowaniu wchodzi za podstawę funt angielski.

* **Wyłowienie topielca.** W niedzielę wyłowiono z Motławy zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ze znalezionych papierów okazało się, że jest to niejaki Werner Sylwester Schrewe z Berlina, ciało leżało około 14 dni w wodzie.

* **Znaleziono i jest do odebrania w Polcji:** 1 płaszcz dla chłopca, torba szkolna z książkami z podpisem Klemens Berus, czapka męska, portfel z 5 guldenami, korbą ręczną, tuzin krawatek.

* **Admirał Scherr** dowódca floty niemieckiej zjechał do Gdańska i ma wygłosić we czwartek odczyt w kasynie niemieckim na temat: „Bitwa morska pod Skagerrakiem”.

* „Columbus”, który opuścił w dniu 29-ym listopada port gdański — zawinął szczęśliwie w dniu 2 grudnia do portu Bremskiego.

* **Kto wyjaśni?** W niedzielę, dnia 25 listopada około godziny 5 rano nad brzegiem Motławy targnął się na swe życie jakiś mężczyzna wystrzałem z rewolweru, poczem wpadł do wody. Nieznany ma jasno-blond włosy około 1 cm. długie i jasno popielatą czapkę z firmą „Karl Raabe”. Celem stwierdzenia tożsamości osoby Prezydium policji, pokój 7 prosi ewentualnych świadków o wyjaśnienie.

* **Masło z Danii.** Stosownie do rozporządzenia Senatu z dnia 20 listopada zabroniony jest wyrób masła w obrębie W. M. Gdańska a zapotrzebowanie się faktu jest bardzo wielkie. Zapasy przywożone z Polski nie wystarczają nawet dla klinik i szpitali miejskich. Aby temu zapobiedz postanowiono sprowadzać masło z Danii i Syberji. Cena zakupu tego masła będzie znacznie wyższą od cen tutejszych i w Polsce. Wobec tego ustanowione ceny maksymalne ulegną w nadzwyczajnych wypadkach pewnym zmianom, a to przy dostawach dla instytucji publicznych.

* **Obrót guldenowy w Gdańsku.** Obecnie znajduje się w obiegu około 14.835.486 guldenów w czekach kasowych co równa się około 593.419 funtom angielskim. Pokrycie na sumę tą jest w czekach angielskich na 25.298 funtów oraz w banknotach na 568.120 funtów.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Lorenz & Schärli, umieszczone w numerze dzisiejszym pisma naszego.

Hotel Continental
naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność w środę
Flaki po polsku.

Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zawiadamia niniejszem, że w dniu 5 bm. o godzinie 6 wieczorem wygłosi ciąg dalszy odczytu: Słowacki a Słowiańszczyzna — ks. prof. dr. Kantak — w sali parterowej na Neugarten 7.

— **Zebranie filji Gminy Polskiej w Sidlicach** odbędzie się w środę, 5. 12. br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu pana Stephana przy Karthäuserstrasse. Zarząd.

— **Polska M'sja Dworcowa** zaprasza niniejszem szan. Panie Delegatki na wielkie zebranie Misji Dworcowej w W. M. Gdańsku, które się odbędzie w czwartek 6-go bm. o godzinie 4-tej po południu w sali posiedzeń w ratuszu przy Langgasse. Liczny udział konieczny. Zarząd.

— **Zebranie polskiego Związku Kolejowców** odbędzie się w czwartek 6-go bm. o godz. 5,30 po południu w sali Św. Józefa przy Töpfergasse. O jak najliczniejszy udział i punktualność przybycia uprasza Zarząd.

— **Plenarne zebranie Naczelnej Rady Gminy Polskiej.** Niniejszem zapraszam członków Naczelnej Rady Gminy Polskiej na plenarne posiedzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. po południu o godz. 6-tej w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen, Am weissen Turm 1-2. Porządek obrad: 1) Sprawa Wyborcza, 2) Zmiana Statutu Gminy Polskiej.

(—) Dr. Budzyński

Marszałek Naczelnej Rady Gminy Polskiej.

— **Dwunaste plenarne zebranie Związku Handlowców, filja gdańska,** odbędzie się w piątek, dnia 7 grudnia rb. O liczny i punktualny udział członków jakoteż gości prosi Zarząd.

Dział gospodarczy

Handel Polski ze Stanami Zjednoczonymi.

Handel z Polską, który w wykazach oficjalnych Stanów Zjednoczonych figuruje, jako Polski i Gdańska, za pierwsze osiem miesięcy r. b. w porównaniu z r. 1922, wypada jak następująco:

Przywóz do S. Z.	Wywóz ze S. Z.
1923 r. \$ 2.279.139	\$ 9.909.407
1922 r. „ 1.100.998	„ 3.223.919

Olbrymnia przewożyła wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Polski w r. b., w porównaniu z r. z., winna być położona na karb ekspedycji stąd wagonów, zakupionych ze surplus stocks tutejszego Departamentu Wojny. Stwierdzić jednakże należy, że cyfry wywozu ze Stanów Zjednoczonych do Polski nie dają dokładnego obrazu wymiany pomiędzy zaatlantycką rzeczospolną a naszym krajem. Tak np. za pierwsze siedem miesięcy r. b. Polska figuruje jako odbiorca bawełny tylko na sumę 1.824.849 dolarów, podczas gdy wiadomem jest, że wów bawełny do Polski za pierwsze trzy miesiące r. b. stanowią około 6.000.000 dol., co za siedem miesięcy powinno było dać około 14.000.000 dolarów. W ten sposób 12.000.000 dol. wywozu bawełny do Polski jest ukryte w wywozie z Ameryki do Liverpoolu i Bremy. To samo da się powiedzieć o ekspedjowanych w b. r. wagonach towarowych. Za siedem miesięcy z Ameryki wyekspedjowano wagonów towarowych wogóle na 8.114.000, z czego na Polskę przypada 3.275.000 dol., a na Niemcy 2.850.000. Ostatnia cyfra powinna być dodana do pierwszej, gdyż w niej figuruje 2.850 wagonów, wysłanych dla nas przez Szczecin. Widzimy przeto, że w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy do Polski z Ameryki wyeksportowano nie za 3.275.000 dol., a 5.125.000 dol. czyli 70 proc. całego amerykańskiego eksportu wagonów.

Błans handlu naszego ze Stanami Zjednoczonymi jest daleko bardziej ujemnym, niż to z cyfr powyższych wypada. Równoważy się to jednak z nadmiarem dodatnim w stosunku do nas blansem płatniczym obrotu pieniężnego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską dzięki znacznym przesylkom pieniężnym wychodzącym z polskiego do kraju.

Dostawy zagraniczne dla polskich kolei.

Ministerstwo Kolei Żelaznych prowadzi pertraktacje z Wiedeńskiem Towarzystwem Akcyjnym Kurz Riesche Henneberg w sprawie dostaw dla polskich kolei państwowych aparatów z dziedziny techniki kolejowej, a mianowicie puszek ogniowych dla parowozów itp.

Handel Polski z zagranicą.

Według wykazów statystycznych w pierwszym kwartale rb. utrzymywała Polska stosunki handlowe z 32 krajami. W liczbie tej są kraje tak oddalone, jak Australia, Indie Holenderskie i angielskie, Egipt itd.

Ministerstwo Przemysłu i handlu zawiadamia nas, że poruszana swego czasu sprawa rozwinęcia eksportu lamp elektrycznych z Polski do Kanady stała się znów aktualną i na żądanie polskich placówek rządowych w Kanadzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o szybkie nadesłanie adresów poważnych firm polskich, które mogłyby eksportować lampy elektryczne, żyrandole, kłosze, części lamp itd.

Notowania.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 4. 12. 23.

Bank Kredytowy we Lwowie 200; Powszechny Bank Kredytowy 57½—62½—60; Bank Dyskontowy 3400—3475; Bank dla Handlu i Przemysłu 875—925; Bank Kredytowy w Warszawie 1000; Bank Handlowy w Poznaniu 1350—1400; Bank Małopolski 962½—1000; Bank przemysłowy we Lwowie 440—425—440; Bank Zachodni 2000; Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich 900—950; Bank Związku Spółek Zarobkowych 3700—3800—3750; Bank Związku Ziemian 275—300; Cerata 170—185—180; Prywatny Bank Wileński 65; Kijewski i Scholze 2900—3—2950; Spies 880—840—900; Puls 290—300—290; Wildt 430—420—460; Chodorów 4800—5800; Czersk 860—950—900; Częstocice po 50 — 4300—4400—4350; po 25 — 4600—4700; po 10 — 4800—5100—5000; bez 5150—5300—5200; Gosławice 1550—1450—1475; VI — 1150; Michałów 1575—1450—1475

Cukier 5900—5250—5575; Firlej 400—430; Łazy 170—240—230; Drzewo 550—570—725; Węgiel po 100 — 6500—6200—6250; po 50 — 6700—6400—6500; po 20 i 25 — 7650—7100—7350; po 10 — 7750—7450—7550; bez — 8—7750; Cegielski 840—790—800; Fitzner 7500—7350—7800; Lilpop 6700—710—690; Młodziejów po 100 — 11000; bez 12500—11900; Norblin po 100 — 1350—1300; bez 1800—1725; Orthwein 225—300—290; Pocisk 470—440—470; Zieliński 465—450; Rudzki po 100 — 1625—1675—1640; po 50 — 1715—1825; po 20 i 25 — 1750—1850—1815; bez 1800—1900—1850; Starachowice 3700—3650—3825; Trzebnia 500; Unja 6900—7250—7100; Ursus 740—790—795; Zieleniewski 16—16750—16500; Żyrardów 370—380—375; Borkowski 600—675—670; Hurt 215; Jabłkowski 200—265—230; Skóry 130—140; VII — 120—140—130; Syndykat rolniczy 1950—1800—1925; Żegluga — 175—170; VII — 150—140—160; Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu 325; Cmielów 800—875—810; Elektryczność 2200—2—2250—2150; Polskie Towarzystwo Elektryczne 220—270; Kabel 1450—1600—1350; Przemysł Korkowy 105—125—115; Polska Nafta 320—370—340; Przemysł Naftowy 610—650—610; Nobel 970—1000; VII — 775—860—840; Lenartowicz 110—165—120; Polus 500; Pustelnik 620—630—600; Leszczyński 7300—7—7100 Suchedniów 3100—3300; Lloyd Polski 70—75; Przemysł Leśny 150—160; Młynotwórnia 1000—1050—1025; Marynin 1000—1050; Sisa i Światło 1100—1725—1675; Spirytus po 100 — i 50 — 2900—2200—2725; bez 2850—3300; Haberbush 6200—5500—5600; Martens i Daab 750; V i VI — 390—420—400; Tkanina 70—72½; Herbata Sumi'n 180. (PAT.).

Berlin, 4 grudnia (urzędowo)

	Wzrost	Ciek
Holandia 1 gold.	1585/20	159/975
Buenos Aires 1 P.	12/6/50	1303/00
Belgia 1 tr.	193515	194485
Norwegia 1 kor.	626/40	629570
Dania 1 kor.	752115	755845
Szwecja 1 kor.	109/255	1104755
Finlandia 1 m. lin.	103740	104260
Włochy 1 tr.	181545	182455
Anglia 1 funt.	18154500	18245500
Amerika 1 dol.	4180500	4210500
Francja 1 tr.	223/400	224560
Szwajcaria 1 tr.	728175	731825
Hiszpania 1 pes.	541/35	549455
Japko 1 yen.	19/6/00	2005000
Rio de Janeiro	36/375	370925
Austria odstemp.	58852	59148
Praga 1 kor.	121695	122305
Budapeszt 1 kor.	219450	221550
Bułgaria 1 lewa	32519	32662
Ługosławia 1 d.	47082	47518

	urząd. dzis.	w przedz. urz.
Nowy York	349 000	3540000
Belgia	165000	166000
Berlin Gdańsk	—	—
Holandia	—	1342000
Londyn	15400000	15405000
Pariz	191 400	191600
Praga	101900	101600
Szwajcaria	615750	618500
Wiedeń	4985	4970
Włochy	—	154300
Budapeszt	—	—
Franki złote	675700	676200

	12 godz.	w przedz. urz.
Berlin	19 Bill.	20 Bill.
Pariz	81,00	80,55
Brusela	93,90	93,10
Amsterdam	11,46½	11,46½
Włochy	100½	100,18
Szwajcaria	24,11	24,95
Kopenhaga	21,1½	—
Nowy York	4,33½	4,43,12
Praga	148½	—
Warszawa	—	—

	urzędowo w przedz. urz.
Berlin	0,56½
Londyn	11,47
Nowy York	2,63½
Pariz	14,17½
Szwajcaria	45,95
Belgia	12,32
Kopenhaga	47,25
Włochy	11,45

	1/2 pop.	w przedz. urz.
Londyn	24,91½	24,93
Nowy York	5,74	5,73½
Pariz	31,05	31,05
Amsterdam	217,60	217,60
Włochy	24,71½	24,87½
Kopenhaga	103,34	103,20
Warszawa	16,77½	16,70
Praga	0,06,81	0,00,31½
Wiedeń	—	—

	12 pop.	w przedz. urz.
Berlin	18,72	18,48
Nowy York	81,20	80,42
Londyn	—	—
Warszawa	706	702
Holandia	80,60	80,20
Włochy	225½	322½
Szwajcaria	86,10	86,30
Belgia	54,34	54,40
Praga	3,55	—
Kopenhaga	—	—

	9½	w przedz. urz.
Nowy York	—	23
Berlin	4,33½	4,34,12
Londyn C. Tr.	—	4,31,12
Londyn 60 dni	—	6,38
Pariz	5,32½	—
Szwajcaria	17,41	37,86
Holandia	37,87	—
Włochy	4,93½	17,96
Kopenhaga	17,94	—
Warszawa	—	—

Kurs dewiz w Gdańsku.

w guldenach gdańskich notowany za	4 grudnia	3 grudnia
1 dolar ameryk.	5,8491	5,3784
1 000 000 marek polskich	1,646	1,654
100 gulden holend.	217,75	218,85
100 franków franc.	30,72	30,88
100 — belg.	26,38	26,52
100 — szwajc.	10,25	100,75
100 marek fińskich	—	—
100 koron szwedzkich	—	—
100 — norweg.	—	—
100 — duńskich	—	—
czek Warszawa	1,596	1,604
	1,604	1,845
		1,855

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
KUCHNIE

1436

„Daheim“ Möbelfabrik

Ubikacje wystawowe: Wrzeszcz, Hauptstr. 17

Specjalność: MEBLE DROBNE, stosowne na stół gwiazdkowy.

MEBLE BIUROWE
MEBLE SKÓRZANE i
WYSZCIEŁANE
MEBLE DROBNE

HOTEL DANZIGER HOF Wintergarten

Ulubione herbatki popołudniowe o godz. 5-ej z obfitym programem

Nowość!! Tylko wczesne przybycie zapewni miejsce **Nowość!!**
O godz. 11½ wieczorem

wyborowy program artystyczny
Wstęp wolny!

Frida Weber-Flessburg śpiewaczka operowa z Berlina w swych występach gościnnych

Beni Spenzek exentric-tancerka, nadmierzają komiczna	Trupa Bolgaroffa znany rosyjski balet dzieci	Hermann Laurence eleg. berliński artysta wykładowy i konferencjer
--	--	---

Reunion!! Orkiestra Flato **Reunion!!**
komentarze zbyteczne

Zaznacza się szczególnie, iż popołudniu i wieczorem odbywają się występy różnych artystów.

1474

Tylko sekundę drogi
od Langgasse. Portechaisengasse 6 a
otwieram z dniem dzisiejszym

Specjalny skład Artykułów na podarki

Po długoletniej działalności w firmie **Gebr. Freymann G.m.b.H.** jako kierownik oddziału odnośnych branż, proszę Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa a daniem mojem będzie Szanownych Odbiorców przez

/// staranny wybór /// tanie ceny ///
pod każdym względem zadowolić.

Proszę obejrzeć moje okna wystawne!

Szczególnie korzystnie:
**Ozdoby na choinkę
Saneczki do rodlowania**

Lorenz Schärf

1489

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski parowcami pośpieszn.
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 1483

Pierwszorzędna kuchnia **par. „Kovno“** Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 8 grudnia 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.,
Telegramy: „Wilson's Danzig" **Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.** Telefon: 2849 i 6457.

Przetarg.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P.
w Warszawie, Al. Jerozolimskie N. 48
zakupi ole u cylindrowego do pary przegrzanej:
100000 klg. o punkcie zapłnienia 285° C.
400000 „ „ 310° C.

Szczegóły ogłoszono w N-rze 274 Monitora w dniu 1 grudnia r. b. (1497)

Sprzedż inwenturowa!

10 % rabatu od godz. 9-1 i 3-5
od lat 40. w mem posiadaniu ubikacji interesu przy
Matzkauschegasse 10
gdz przednie ubikacje skladowe i okna wy-
stawne sa w posiadaniu Danziger Transport-
bank A.-G. (1455)

wchód przez lokal bankowy
Hermann Hopf
— Tapety —
chlurg. i techn. towary gumowe,
obuwie gumowe, podeszwy, obcaszy,
wzke gumowe do razu, piwa, wine,
obraczki ogalsk., szyby do wodociagów,
ssaki gumowe, gumowe wkładki łóżk.,
potn. dla kobiet, lrygatory, gumowe poduszki
dla chorych, flaszki ogrzew.,
ceraty i materje na wózki dziecięce,
bielizna gumowa do zmywania
wałeczki do zaciągania okien,
obraczki do centryfug i różn. inn. skrzyń,
pęcherzyki na p.ści nożne, pilki, lalki,
czółna gumowe, piel. spodzianki.

Jopengasse 11
Przeobrażenie galerji gdańskiej

Sprzedż

obrazów oryginalnych i miedziorytów starych
i nowych mistrzów

Starożytności

Zajmający bogaty wybór w 10 ubikacjach
wystawowych.

Równocześnie znajduje się w domu przedstawicielstwo
generalne:

Bechsteina, Büthnera, Berdixa
pianina, skrzydła
PAUL GEYER
Jopengasse 11. 1487

Towarzystwo „RUCH“

Kasubski Rynek 21
poleca zabawki polskiej fabryki „Gnom“
kalendarze świąteczne,
terminowe i kieszonkowe
książki z obrazkami na
gwiazdkę dla dzieci
i pocztówki świąteczne

(1491)

Joel Berglan zgubił
paszport zagr., wystaw
przez Star. Włoc. or dupl.
karty powoł. P.K.U. Warsz.
Złożyć w Adm. Gaz. Gd.

Polak
władający dwoma językami (nie-
miecki i polski) poszukuje
posady
jako elw zbożowy, bankowy
lub jako biurowy (1495)
Łask. zgł. do administracji
Pfefferstadt 1 pod nr. 1495.

Najtańsze źródło!
**Szklą, porcelany
i naczyń
kuchennych.**
Bracia Żegel
Gdańsk
Altst. Graben nr. 62.
(1454)

**Tytoń do papierosów
Tytoń w liściach**
do mielenia poleca
A. Pokorra,
1290 **Gdańsk,**
Pfefferstadt 53.

Drzewo
szczapy,
pieńki,
stałe sprzedaje
wagonowo
Sarnowski, Poznań
Strzelecka 15.
Tel. 5232. Skład
drzewa opałowego. (1496)

Domostwo z ogrodem
w Oliwie
(Pelonkerstr.) zlecono mi
sprzedać. **Max Mehl,**
Fuchswall 3 Tel 2716 1444

Cygara
z najlepszych
zamojskich tytoni
papierosy
wszelkie gatunki
dla odsprzedających bardzo tanio.
Gebr. Schewe
Tabakfabrikat- Grosshandel
Gdańsk, Langgarten nr. 73

Bieliznę
pierce się schłodnie. Sosenie
na wolnem powietrzu.
Fischer, Salvatorg. 6.
(1481)

**Pani poszukuje
konwersacji polskiej**
Zgłosz. pod nr. 1277
do Eksp. „Gazety Gd.“

**Przy zakupach
prosimy powoły-
wać się na
ogłoszenia**
w
Gazecie Gdańskiej

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.
Centrala Bydgoszcz
Filja **BERLIN W. 8 Kronenstrasse 68/69**
załatwia wszelkie transakcje bankowe
kupno i sprzedaż **OBcych WALUT, DEWIZ i**
Przekazów zagranicznych
BANK EKSPORTOWY
inkaso dewiz eksportowych i wystawianie
zaświadczeń walutowych. (1434)

Zamiana majątku

Jakiś posiadiciel majątku 600 morgów w Żukowie
chciałby z Polakiem w wolnym mieście zamienić,
choćby też na mniejszy majątek Oferty pod Nr. 1496
do Adm. Gaz. Gd. Pfefferstadt 1.

„Ermitage“

Dnia 6-go grudnia
na cześć solenizanta
Mik. Grynińskiego
ZAMKNIĘTY WIECZÓR
znajomych i sympatyków

2 Podwójny Program 2

2 S'ketczcz Zazdrość i Noc w Moulin Rouge
2 Tańczących Dueta-Emersonna i Reinhard.
2 Operetkowe Śpiewaczki-Walewska i Liljan
2 Subrety-Bella Fries i Mariette
2 Tancerki-Karton i Reneé
2 Śpiewaczki-Filipowska i Gerejewa
2 Konferencje-Sterneki i Gryniński
2 Muzyki-Jaz i Bałaajkl
2 Dyregentów-Wenz-Sawitzki

Chcąc zapewnić sobie miejsce na powyższy wieczór
uprasza się o wczesne zamówienie stoł ków w godzinach
popołudniowych od 1—6 godz.

Początek o godzinie 10 wieczorem.

P. P.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż nam od
dnia 1-go grudnia r. b. sprzedaż wyłączna wytworów firmy

L. Leichner, Berlin

na Wolne Miasto Gdańsk i dawniejszy zabór pruski powierzona
została.

Ponieważ większy skład na miejscu utrzymujemy, może
dostawa nastąpić każdej chwili.

Z szacunkiem

Leo Hellmut & Co.,

Parfümerie-Grosshandlung
Gdańsk, Mausegasse 12.

Telefon 5609. (1494)

Samodzielny placowy

potrzebny zaraz na tartak czterogatowy. Tylko pierwszorzędni
reflektanci obznajmieni z obróbką drzewa i samodzielnie pra-
cujący będą uwzględnieni. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw
i podaniem warunków nadsyłać

1498

Tadeusz Beldowski, Tartak Chylonja, Pomorze.

Sprzedż mebli

bardzo tani!
Całe urządzenia mieszkań jak i meble
pojedyncze, także meble biurowe.

Otto Eltermann & Co.

Fabryka mebli wyszcielanych i zwykłych
Nowe ubikacje wystawowe i sprzedaż:
Lawen Telgasse 4 — Tel. 5623

1304

Kilku żwawych chłopców

do roznoszenia gazet może się zaraz zgłosić
w ekspedycji **Gazety Gdańskiej** przy
Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej)